

DZIENNIK WILEŃSKI

Biuro Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

CENY PREZERWATY w Rodajce: Rosnie — 15 mk. 50 fen., półroczny — 7 mk. 50 fen., kwartalne — 3 mk. 50 fen., miesięczne — 1 mk. 50 fen. z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rosnie — 15 mk., półroczny — 8 mk., kwartalne — 4 mk. 50 fen., miesięczne — 1 mk. 50 fen. **Biuro adres — 25 fen.**

CENY SKŁOZKI: Na 4-ty str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ty nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia K. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 28 czerwca
FRONT ZACHODNI.

Ożywiona działalność Anglików i Francuzów po obu stronach Sommy. Również na innych odcinkach między Yserą i Marną wieczorem wzmożł się ogień artylerji.

Dzisiaj zrana wzmożł się ogień nieprzyjacielski po obu stronach Lys, między Bailloul i Bethune oraz na południe od Aisny do największego napięcia. Nasza artylerja dzielnie odpowiadała. Na poszczególnych odcinkach rozwinęły się walki piechoty.

Znaczna działalność lotników i walka powietrzna. Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 25 nieprzyjacielskich latawców oraz jeden balon na uwięzi, nasze działa obronne zestrzelili pięć nieprzyjacielskich latawców.

Kapitan Berthold odniósł 37, porucznik Löwenhard 29-te por. Rumey 26 i 27 zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

WARSZAWA (26 b. m. WTB).

Na początku posiedzenia Rady Stanu Marszałek zwrócił się w imieniu Izby z prośbą do prezesa ministrów, Steczkowskiego, aby zechciał wysłać do niemieckiego kanclerza Rzeszy oraz do austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych telegramy z podziękowaniem za życzenie, przesłane z racji otwarcia Rady Stanu.

Prezes ministrów następnie oświadczył, iż pertraktacje z władzami okupacyjnymi w sprawie przejęcia zarządu posunęły się tak dalece, że podług jego przekonania, w tym jeszcze roku nastąpić może oddanie w ręce polskie zarządu finansów i spraw politycznych, przypuszczając jednak należy, że sprawa ta jako też sprawa wojskowa będzie załatwiona dopiero po uregulowaniu stosunku Polski do mocarstw centralnych.

Na przedstawienie konieczności przymierza z mocarstwami centralnymi nadeszła już odpowiedź. Kanclerz niemiecki przyrzekł, że życzenia polskie przyjaźnie zostaną przyjęte i ostateczne rozwiązanie kwestji nastąpi nie bez porozumienia z właściwymi organami narodu polskiego. Rząd austro-węgierski podziela to stanowisko.

WARSZAWA (27 bm. W.T.B.)

W trakcie wczorajszego posiedzenia polskiej Rady Stanu przemawiał w imieniu międzypartyjnego klubu (pacyfistów) poseł Swiężyński, który wyjaśnił stanowisko swego stronnictwa wobec aktualnych zagadnień politycznych. Między innymi oświadczył mów-

ca, że chwila bieżąca dla sprawy polskiej nader jest ciężką, że jednak nie zamierza czynić ministrom zarzutów, gdyż dobre ich chęci rozbijają się o niezmiernie trudne warunki. Natomiast nie może Swiężyński pogodzić się z tym optymizmem, który przebiega przez deklarację Steczkowskiego, mimo to jednak klub międzypartyjny udzielił wezwania w realnych pracach Rady Stanu, aby jaknajrychlej przygotować drogę dla zwołania sejmku, w przekonaniu, że należy wszystko zrobić, w celu wyzyskania momentu dla wzmocnienia organizacyjnych sił ojczyzny.

Po przemówieniach innych mówców przyjęto 52 głosami przeciwko 36 następującą formułę przejęcia: Rada Stanu po wysłuchaniu oświadczenia rządowego przyjmuje takowe do wiadomości i przechodzi do porządku dziennego.

BAZYLBA (27 bm. Tel. pryw.) — Jak donosi ukraińskie biuro tel. z Kijowa potwierdza się wiadomość o zamordowaniu cara przez wojska bolszewickie, które się cofały z Jekaterynburga.

ROTTERDAM (27 bm. Tel. wł.) — Podług „Timesu” ogłoszono w Petersburgu, że w najbliższych trzech dniach nie będzie się wydawać ani chleba, ani kartofli. Ludność żyć musi z suszonych warzyw. Mężczyźni i kobiety padają na chodnikach z wyczerpania. Uzbrojeni robotnicy z rozkazu komisji petersburskiej odbywają w okolicach ekskursje w poszukiwaniu zapasów żywności, przyczem zdarzają się krwawe starcia. W jednym wypadku zabito 27 robotników.

MOSKWA (27 bm. Tel. wł.) — Popierany przez koalicję ruch w celu oderwania Syberji od Rosji, doprowadził do utworzenia nowego rządu składającego się z socjal-rewolucjonistów i mienszewików. Na czele tego nowego rządu syberyjskiego, który siedzibę swą ma w Nowo Mikołajewsku stoi Sazonow i książę Kriz (?).

MOSKWA (25 bm. Tel. własny.) Podług wiadomości pet. ag. tel. z Taszkentu w Bucharze gotuje się powstanie.

GENEWA (27 bm. Tel. wł.) Wartość zrabowanych podczas dni rewolucyjnych pieniędzy i kosztowności w prywatnych mieszkaniach oraz w sklepach i warsztatach w Petersburgu, oceniają, podług informacji Tempsa, na 18 miliardów rubli.

Z Reichstagu.

Na odbytych w tygodniu ostatnim posiedzeniach plenum Reichstagu poruszany był cały szereg kwestji żywotnych.

Na posiedzeniu d. 21 czerwca pos. Erzberg (centr.) zapytał rząd, czemu odmówiono delegacji litewskiej zezwolenia na podróż do Monachjum

celem uregulowania spraw kościelnych.

Podsekretarz stanu, v. Falkenhausem, zakomunikował, że powstał projekt urządzenia uroczystości w związku z proklamowaniem niepodległości Litwy. Odnośne podanie rady krajowej litewskiej do miejscowego zarządu wojskowego zostało uwzględnione. Czas urzędowania obchodu miała wyznaczyć sama rada krajowa, która termin ten kilkakrotnie odrazała. Ma rada zamiar urządzić uroczystość w lipcu. Pozwolenia na podróż prezesa rady i jednego z jej członków do Monachjum już udzielono. Odmówiono w swoim czasie członkom rady zezwolenia na podróż do Berlina, ponieważ mieli oni na widoku prowadzenie pertraktacji, dotyczących ukształtowania stosunku oparte-go na traktatach Litwy do Niemiec; urzędy zaś niemieckie opracowywały wówczas dopiero te traktaty, nieoficjalnie zaś narady w tym stadium sprzeciwiałyby się zwyczajom międzynarodowym. Nastąpiło potem pierwsze czytanie traktatu pokojowego z Rumunją i traktatów dodatkowych.

Pośród debatów pos. hr. v. Westarp (kons.) oświadczył, że stronnictwo jego wita traktat z zadowoleniem, należy jednak zbadać, czy odpowiada treść traktatu sukcesom oręża niemieckiego. Sprawa Dobrudży nie została jednak należycie rozwiązana. Mówca domagał się ukarania władz rumuńskich za złe traktowanie jeńców niemieckich.

Dr. Stresemann (nar. lib.) wyraził życzenie, aby dynastia Hohenzollernów rumuńskich usunięta została z tronu.

Pos. Warmuth (fr. niem.) również żądał kary za obchodzenie się z jeńcami w Rumunji.

Pos. Ledebour (soc. niez.): Pokój z Rumunją nie jest pokojem, opartym na porozumieniu, lecz pokojem gwałtu. Zgadza się ze zdaniem, że Hohenzollernowie winni być usunięci od tronu rumuńskiego, lecz należałoby wyprowadzić z tego dalsze konsekwencje. (Wołanie: Niesłychane!)

Sekr. st. v. Kühlmann: Mówców głównie interesuje kwestja Dobrudży północnej. Oświadczam, że prowizorium zostanie usunięte, gdy tylko można będzie i Dobrudża północna zgodnie z życzeniami Bułgarów zostanie do Bułgarii włączona. Pragnienia Bułgarii i Turcji dadzą się pogodzić. Większość narodu rumuńskiego została wciągnięta do wojny przez ludzi ambitnych lub występnych (Ledebour z miejsca: jak i w innych krajach). Mowa tronowa króla rumuńskiego daje niezłe widoki na przyszłość. Sekretarz stanu wystąpił w końcu swej mowy w ostrej formie przeciwko przemowie Ledeboura.

D. 23 czerwca podczas debatów nad budżetem z urzędu kanclerskiego w drugim czytaniu, wystąpił z mową o szerszym charakterze sekretarz stanu v. Kühlmann.

Mówił on przedewszystkiem o stosunkach, łączących państwa centralne pomiędzy sobą, poruszył zjazd cesarzy i oświadczył, że pomiędzy państwami centralnymi przeciwieństw nie ma, w

szczególności zaś nie ma poważnych przeciwieństw w sprawie Kaukazu i Dobrudży. Mówca poruszył następnie sytuację Finlandji, Kurlandji, Estlandji, Inflant i przechodząc do stosunków Niemiec z Rosją, zaznaczył, że niebawem ma się odbyć konferencja niemiecko-rosyjska, na której wszystkie kwestje jeszcze nieodecydowane znajdą rozwiązanie. W związku z tem stoi kwestja Estlandji i Inflant i należy mieć nadzieję, że sprawa ta będzie rozwiązana zgodnie z życzeniami i potrzebami ludności i interesami Rzeszy Niemieckiej.

Uregulowanie kwestji polskiej jest jednym z głównych zadań przyszłości i nie jest bez znaczenia dla stosunków niemiecko-austriackich. Mężom stanu należałoby dojść do zadawalającego rozwiązania tej kwestji jeszcze przed ogólnymi pertraktacjami pokojowymi.

Wojska nasze szły od zwycięstwa do zwycięstwa. Możemy spodziewać się nowych sukcesów oręża naszego w lecie i jesieni. Co do czasu trwania wojny nie odważam się wygłaszać proroczw. Nikt w Niemczech nie dążył do panowania nad światem. Głównie wywołała wojnę Rosja. Niemcy życzą dla siebie i dla swych sprzymierzeńców wolności, potęgi i rozwoju w granicach, wykreślonych przez historję, życzą posiadania dróg morskich, aby mieć stosunki ze wszystkimi częściami świata.

W tych kilku wyrazach zawiera się cel, którego osiągnięcie jest dla Niemiec koniecznością żywotną.

Gdyby kiedyś nastąpił moment, a nie chcę się wdawać w żadne proroczw co do chwili jego nastąpienia, że narody walczące dziś ze sobą rozpoczyna wymianę myśli, to przede wszystkim koniecznym będzie ten warunek wstępny, że potrzebne jest w pewnym stopniu przystąpienie do przyzwoitości i rycerskości wzajemnej.

Dopóki jakakolwiek inicjatywa ze strony przeciwnie uważana będzie za ofensywę pokojową, za przedsięwzięcie fałszywe, mające na celu posianie niezgody pomiędzy sprzymierzonych, dopóki wszelkie usiłowanie zbliżenia się ze strony przeciwników denuncjowane będzie w różnych krajach, dopóty nie można przewidzieć, w jaki sposób rozpocznie się wymiana zdań, prowadząca do pokoju. A bez podobnej wymiany zdań, przy niesłychanej wielkości obecnej wojny koalicyjnej i liczbie państw, biorących w niej udział, zdaje się, że niepodobna oczekiwać absolutnego zakończenia przez decyzje li tylko militarne. (Zupełnie słusznie oraz ożywione: słuchajcie, słuchajcie).

Nasza sytuacja, nasze niesłychane rezerwy w postaci wojskowych środków pomocniczych i zwartości wewnętrznej, pozwalają nam przemawiać w ten sposób. Mamy nadzieję, że przeciwnicy będą musieli uznać, iż wobec środków, pozostających w naszym rozporządzeniu, myśli o zwycięstwie jest snem, iluzją i że, jak tego

oczekiwał mister Asquith, przeciwnicy nasi znajdują również w swoim czasie drogę, aby nam uczynić propozycje pokojowe, odpowiadające sytuacji i zadawalające niemieckie konieczności życiowe. (Oklaski.)

Pos. Gröber (centr.): Pomyślnie rozwiązanie kwestji polskiej leży w naszym własnym interesie; granica polsko-rosyjska winna być zabezpieczona pod względem strategicznym. Również i na zachodzie oczekujemy decyzji ostrego miecza niemieckiego.

Dr. David (soc.): Pokój z Ukrainą miał być pokojem dającym chleb, lecz niema ani chleba ani pokoju.

Hr. Westarp (kons.): Winniśmy zabezpieczyć swe granice od Rosji, a także i od Polski. Austro-polską unję personalną nie uważamy za dobrą. Obawiamy się zakłócenia stosunków z Austrią. Jedyńm celem jest zwycięstwo na zachodzie. Dla zabezpieczenia się potrzebną jest nam Flandria i Belgja, nie zgadzamy się z sekretarzem stanu, że nie chodzi tu o to, co położone jest poza naszymi granicami. Nasze ofiary krwawe zasługują na inne wynagrodzenie. Słowa sekretarza stanu mogą być zrozumiane jako nowa propozycja pokoju. Nowe odwołanie się do dobrej woli Anglii nie pomoże, powiadaliśmy przez zwycięstwa nasze zmusić wroga do pertraktacji (oklaski prawicy).

Kancelerz Rzeszy hr. Hertling: Początkowo nie miałem zamiaru uczestniczenia w debatach, ponieważ liczę się z tem, jak traktowano mowy mych poprzedników na stanowisku kancelarza: gdy mówiliśmy o swym nastroju pokojowym, o gotowości do zawierania pokoju, nieprzyjacieli uważali to za oznakę słabości i bliskiego upadku; gdy mówiliśmy o swej niezłamanej woli, skierowanej ku odpięciu napaści, mówiono, że brząka to szabla Ludendorffa, że jest to głos militarysty pruskiego.

24 lutego omawiałem orędzie Wilsona, wyraziłem swą zgodę zasadniczą na jego stanowisko, lecz odpowiedź nie nastąpiła, a więc mowa moja okazała się nie mającą skutku. Ku ubolewaniu memu zauważyłem, że część wywodów sekretarza stanu wywołała niezadowolnienie. Lecz zadaniem jego było jedynie wina przedłużenia wojny aż do końca, którego nie widać, obarczenie mocarstw nieprzyjacielskich.

O osłabieniu naszej woli, naszej ufności w zwycięstwo nie może być mowy. Ufamy jednolitości naszego narodu i jego niewzruszoności. Winniśmy mieć nadzieję, że Wszechmocny, który pomagał nam dotychczas i wiódł od zwycięstwa do zwycięstwa wynagrodzi naród niemiecki (oklaski).

Na posiedzeniu 24 czerwca sekretarz stanu v. Kühlmann, wystąpił z mową polemiczną przeciwko hr. Westarpowi.

Zbił on twierdzenie hr. Westarpha, jakoby mowa jego była odwołaniem się do dobrej woli Anglii. Zadaniem sekretarza stanu miało być jedynie wskazanie na to, że nieprzyjacieli zamyka wszelką drogę, która by mogła doprowadzić do porozumienia. Kühlmann zaprotestował następnie przeciwko słowom Westarpha, jakoby, zdaniem Kühlmanna, nie da się osiągnąć decyzji drogą orężną. Sekretarz stanu oświadczył, że miał on na widoku, że do ostatecznej decyzji przyczynić się musi i praca dyplomatyczna, wieńcząca wyniki militarne.

W debatach, które po mowie tej nastąpiły nar. lib. Stresemann i człon fr. niem. Werner (z Giesenu) występowali przeciwko v. Kühlmannowi, łącząc się naogół ze stanow. hr. Westarpha.

Dotykając kwestji polskiej dr. Stresemann wystąpił przeciwko rozwiązaniu austro-polskiemu, dowodząc, że budzi ono poważne wątpliwości i wśród Niemców w Austrii. Zdaniem mówcy nie należy związywać się przez zśnadto rychłe rozwiązanie kwestji polskiej.

Pos. Werner poruszył kwestję litewską zaznaczając, że ideę niezależnego księstwa Litewskiego należy zwalczać i że należy dążyć do unji personalnej.

Na posiedzeniu dnia 26 b. m. większą mowę w sprawach Litwy i Kurlandji wygłosił sekretarz stanu Wallraf.

Zarząd wojskowy na Litwie i w Kurlandji nie może być jeszcze zastąpiony przez zarząd z ramienia ludności miejscowej, ponieważ bezpieczeństwo wojska i rekwizycja wymagają silnej ręki. Zrozumiałem jest dążenie ludności litewskiej do samorządu. Większości okręgów utworzono rady przyboczne (beiraty). Działalność zarządu wojskowego jest dobra i pożyteczna dla ludności.

W Wilnie blisko 80 proc. ludności statystycznie odzyskała się dostatecznie w kuchniach publicznych. Że rekwizycje nie dadzą się uniknąć, oświadczyli mi i reprezentanci Litwy. Będziemy jednak mogli uwzględnić życzenie ludności miejscową, dopuszczając ją do udziału w komitetach rekwizycyjnych. Zarząd niemiecki wprowadził na Litwie język niemiecki nie jako język szkolny, lecz tylko jako jeden z przedmiotów. Komunikacja zostanie ułatwiona. Odciecie jednego powiatu od drugiego może być skasowane. W podróży dostatecznym będzie mieć przy sobie paszport Obostu. Zakaz korespondowania po litewsku, wywołany brakiem tłumaczy będzie skasowany.

W osobie barona v. Falkenhause na przydany mi został rzeczoznawca, stosunków miejscowych nieznam bowiem jeszcze. Kancelerzowi, komisarzowi i maie chodzi nie o uciemiężenie lecz o zaprowadzenie ładności wśród narodów nad Bałtykiem, interesy niemieckie nigdy jednak przy tem nie powinny być zapomniane.

Następne posiedzenie 3 lipca o g. 2 — trzecie czytanie budżetu.

Ruch kontrrewolucyjny w Rosji.

Ruch kontrrewolucyjny w Rosji, zwłaszcza zaś w guberniach nadwołżańskich, uralskich i w Syberji, wzrasta się z każdym dniem.

Wybitną rolę grają w tym ruchu oddziały czesko-słowackie, które współdziałają z wojskami gen. Dutowa, Siemienowa, pulk. Iwanowa i innych wodzów antybolszewickich. Ruch ten rozrósł się na tak szeroką skalę, że faktycznie nad Syberją i wschodnią częścią Rosji Europejskiej rząd bolszewicki nie posiada już żadnej władzy. W roku czesko-słowackim i rosyjskim kontrrewolucjonistów znajdują się np. miasta gubernjalne Tambów i Penza, nie mówiąc już o Samarze, Czelabińsku i innych miastach na wschodzie; ruch rozrasta się ku wschodowi; według wiadomości otrzymanych już i Omsk znajduje się w mocy antybolszewicków, którzy mają zagrażać Tobolskowi.

W Omsku znajduje się podobno brat eks cesarza, W. ks. Michał; wysłał on jakoby manifest, w którym potwierdza swe zrzeczenie się tronu w marcu r. z. i odwołuje się do decyzji Soboru Ziemskiego? Dowodzą oddziałami antybolszewickimi również i oficerowie francuscy.

Wojska gen. Siemienowa, walczące w Syberji wschodniej, po chwilowem niepowodzeniu, wywołanem przez zdradę pewnego oddziału rozkazów, odniosły nad bolszewikami nowe zwycięstwo i posunęły się naprzód.

We wszystkich miastach, które dostają się w ręce nowych władzów, sowiety są rozwiązywane a względem «towaryszów» stosowane są surowe kroki.

Rząd bolszewicki nie ludzi się co do trudności swego położenia, nawołuje on ludność do walki z kontrrewolucją, szle oddziały gwardji czerwonej, grozi karą śmierci wszystkim powstającym.

Środki te, na razie przynajmniej, okazują się zupełnie bezskutecznymi i ruch antybolszewicki coraz to się wzmacnia. I nie dziw zresztą, że zdemoralizowane, pozbawione dyscypliny tłumy bolszewickie nie mogą stawiać czoła nielicznym zapewne, ale wy-

ćwiczonym i karnym wojskom przeciwnika.

Ruch antybolszewicki znajduje widocznie poparcie mocarstw koalicyjnych. W związku z tem są pogłoski o niennikionem wylądowaniu w Syberji korpusu pomocniczego amerykańskiego i o mającem rzekomo nastąpić wypowiedzeniu wojny Rzeszy Niemieckiej przez rząd niepodległej Syberji, której armja ma wynosić do 500,000 i ma składać się wyłącznie ze starego żołnierza, dowodzonego przez wypróbowanych oficerów.

Jeżeli wypadki na Wschodzie Rosji i nie są tak daleko, to w każdym razie wieści podobne nie są jednak widocznie całkiem bezpodstawne i świadczą o tem, że na wschodzie Rosji powstaje siła, która na losy rządu bolszewickiego poważnie wpłynąć musi.

Dookoła wojny.

Wypadki z tygodnia.

W tygodniu ubiegłym sytuacja wojenna na froncie zachodnim zmianom nie uległa.

Komunikaty urzędowe niemieckie wspominają jedynie o niemających powodzenia natarciach częściowych w okolicach Albert, pod Chateau Thierry, o energicznych wywiadach obustronnych, walkach powietrznych; o natarciach niemieckich utwierdzonych pochwytem jeńców; poważniejszych zaś operacji w ciągu tych dni nie było.

Natomiast ważne wypadki nastąpiły na widowni wojennej nad Piawę.

Rozpocząwszy ofensywę swą dnia 15 bm., wojska austriackie — zarówno grupa feldm. Boroewica jak też i grupa walcząca nad Brentą i na płasko-wzgórzu Siedmin gmin osiągnęły początkowe powodzenie. Masiały one jednak następnie zwalczać gwałtowne kontrataki włoskie, dzięki czemu posuwano się bardzo powoli.

Do trudności, doświadczanych przez Austriaków, przylączyły się wielkie deszcze i powódź na Piawie, która zerwała mosty; wobec tego komunikacja oddziałów przednich austriackich z tyłami, dowóz amunicji i t. d. stały się wielce utrudnionymi. Zmusiło to dowództwo austriackie do cofnięcia armji z powrotem za Piawę, o czem wspomina komunikat z dnia 24 bm. Walka na tym froncie po cutnięciu się Austriaków ustała.

Natomiast ostatnie komunikaty austriackie donoszą o atakach włoskich na pozycje na froncie górskim, stracone na początku ofensywy austriackiej. Ataki te nie powiodły się.

Ogólna liczba jeńców włoskich podczas walk od dn. 15 bm. oblicza dowództwo austriackie na 50000, w tem 1100 oficerów, w liczbie jeńców są legionści czesko-słowaccy, których oddano pod sąd wojenny.

Austro - Węgry.

Dymisja gabinetu dr. Seidlera.

Rada ministrów z dr. Seidlerem na czele złożyła cesarzowi dn. 23 bm. dymisję całego gabinetu.

W odpowiedzi wystosował cesarz do dr. Seidlera następujące pismo odręczne:

Kochany dr. v. Seidler! Wręczył mi pan w imieniu całego gabinetu prośbę o zwolnienie z urzędu, podając jako powód, że przy obecnych stosunkach rząd mój nie może utworzyć większości w Izbie poselskiej. Wobec tego, iż zamiarem moim jest, przy niezłomem utrzymaniu stosunku zaufania do tych partji, które dotychczas występowały bezwzględnie w obronie interesów państwa, zbadać wszystkie możliwości, które będą mogły zabezpieczyć na drodze parlamentarnej sprawę publiczną, przeto zastrzegam sobie decyzję co do pańskiej prośby o dymisję i powierzam panu dalsze tymczasowe sprawowanie rządu.

Rosyjska republika sowietów.

Zabójstwo Cara?

Z Rosji uporczywie nadchodzą pogłoski o rzekomem zamordowaniu cara.

Podobno gdy wojska kontrrewolucyjne, przeważnie składająca się z legionistów czesko-słowackich, zbliżyły się do Jekaterynburga, rząd bolszewicki z Moskwy zawiadomił władze miejscowe bolszewickie w Jekaterynburgu, aby usunęły «ubrały» cara, by ten nie dostał się do rąk kontrrewolucjonistów, który wszystkich sił dokładali, by zawiadnąć miastem i cara oswobodzić. Miejscowy jekateryn-burski sowiet bolszewicki w ten sposób zrozumiał rozkaz, iż należy «sprzątnąć» cara, co też skutecznio drogą ohydnych mordów.

Podług innych wersji, car miał być wywieziony z Jekaterynburga, będąc już w pociągu, zdenerwowany, zaprotestował przeciwko brutalnemu obchodzeniu się ze strony władz bolszewickich i strażi, wywiązała się stąd kłótnia, w trakcie której żołdat zakłął eks cara bagnetem.

Una pogłoska potwierdza powyższą wiadomość, z dodatkiem, że carewicz Aleksy przedtem już umarł skutkiem niewygód i choroby.

Co się dzieje z carową — niewiadomo.

Córki ex-cara znajdują się jakoby w najokropniejszym stanie, oddane na pastwę brutalności żołdackiej.

Wiadomości te podają pisma rosyjskie, za nimi zaś cała prasa niemiecka i koalicyjna.

Główny sowiet moskiewski wystąpił wobec tego z oświadczeniem, w którym niezaprzecza faktu, zaznacza jednak, że żadnego potwierdzenia urzędowego w tej sprawie jeszcze nie otrzymał.

Zdaje się stąd wynikać, że albo car istotnie został zamordowany i sowiet utrzymuje to w sekrecie, obawiając się oburzenia wśród mas narodowych, albo też znaczenie sowietu, wpływ jego i władza upadły całkowicie, skoro dowiedzieć się czegoś pewnego o tak pierwszorzędnym wypadku, nie jest w stanie.

Ze świata.

Gabinet bułgarski.

Gabinet ukonstytuował się ostatecznie w sposób następujący: prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych: Aleksander Malinow, minister spraw wewnętrznych — Takijew, min. skarbu — Lapczew, sprawiedliwości — Fadenhecht, oświaty — Kosturkow, wojny — gen. porucznik Sawa Sawow, handlu — prof. Danailow, rolnictwa — Madiarow, robót publicznych — Muszenow, kolei — Mołow.

Z terenów okupowanych.

Odezwa Rady litewskiej.

Litewska Rada narodowa wydała następujące oświadczenie:

Rada narodowa litewska dowiedziawszy się o deklaracji rządów koalicyjnych w Versaille i uznając słusność odbudowy Polski we właściwych granicach etnograficznych, konstatuje: 1) Że rządy koalicyjki mimo licznych swych enuncjacji na temat wolności narodów nie liczą się ze słusznymi żądaniem narodu litewskiego, który pragnie zupełnej niezależności. 2) Że rządy koalicyjki obowiązując się odbudować Polskę z dostępem do morza pomijają najważniejsze interesy narodu litewskiego, raniąc najświętsze jego uczucia narodowe.

3) Że Polska obejmująca liczne nie polskie elementy nie będzie dla Europy gwarancją stałego pokoju lecz źródłem anarchji i zarodkiem przyszłej wojny.

4) Że oświadczenie koalicyjki niesprawiedliwe jest zarówno wobec tych ofiar, jakie Litwini ponieśli walcząc w szeregach rosyjskich, oraz wobec tego, że kilkadziesiąt tysięcy Litwinów walczą na froncie zachodnim pod sztandarami Ameryki.

Od wydawnictwa.

Równocześnie z rosnącą niestanną drożyzną artykułów codziennej potrzeby domowej, podnoszą się stale i niepomierne ceny wszystkich produktów. Koszty wydawnictw periodycznych zwiększają się w coraz znaczniejszym stopniu, gdyż bezpośrednim następstwem ogólnej drożyzny, wzrosły ceny papieru i innych produktów, używanych w drukarstwie, a pracownikom drukarskim okazała się niezbędna potrzeba podwyższenia płacy. Wskutek tego prenumerata naszego pisma obecnie wynosi: 2,50 m. miesięcznie, 7,50 m. kwartalnie, 15 m. — półrocznie i 30 m. rocznie. Cena pojedynczego numeru od 1-go lipca wynosić będzie — 14 f. Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze chętnie awzględni wyżej wymienione okoliczności, a to nam w znacznej mierze ułatwi pracę dla dobra ogółu.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Święta: Śś. Ap. Piotra i Pawła.
 Intra: Emilji i Lucyny.
 Fejtraw: LIPIEC. Najśw. krwi J. Chr.
 Wschód słońca — 5. 30. 29
 Zachód słońca — 8. 30. 37

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dzisiaj, jako w dzień patronów i Święt Chrześcijaństwa Śś. Apostołów Piotra i Pawła we wszystkich kościołach będą odprawione nroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu na intencję Ojca św. w celu uproszenia miłosierdzia Bożego nad cierpiącą ludzkością.

Z dni grozy.

(dokończenie).

Biegniemy ku najbliższemu wagonowi. Chcemy wsiąść. Ani mowy. Ze środka wynurzają się groźne twarze i słychać jeszcze gróźniejsze pomruki. Przy drugim tak samo. Oblatujemy cały pociąg od początku do końca i od końca do początku. Nigdzie nie chcę nas wziąć.

Wagony już pozajmowane i to nie od ostatniej stacji. Pasażerowie mieszkają w nich nieraz od czterech tygodni. Są to jeńcy, wracający do kraju, żołnierze rosyjscy i osobistości cywilne niewiadomego pochodzenia, ale groźnego wyglądu.

Gdzieś tam na Syberji, czy pod Uralem zebrała się kupa ludzi, którzy chcą jechać na zachód, zarekwirowała sobie wagon, przyczepiła go do pociągu i w drogę! Pociąg dojechał do jakiejś stacji, gdzie kończyła się jego «tura», wagon odczepiono i zostawiono na szynach, aż przyjdzie jakaś inna lokomotywa tak samo «zachodnią». Postój taki trwa czasem dzień, czasem trzy, czasem tydzień, aż na koniec znajdzie się jakaś mi-

sierna maszyna co bez stękania przyjmie nowy ciężar.

Tak uzbiera się dwa, catery, sześć wagonów idących w jednym kierunku, w końcu cały pociąg, niby wieś wędrowna z kilkusetu chałup. Taki właśnie mieliśmy przed sobą. Nie było w nim ani jednego miejsca.

Bieganie nasze przy wagonach skończyło się rychło.

— Do sali, do sali! — rozległy się krzyki wartowników ukraińskich.

Ruszyliśmy we wskazanym kierunku. Okazało się, że przy rewiji pociągu przez żołnierzy ukraińskich odkryto wagon, zamieszkały cały przez marynarzy z Odessy. Marynarze to najgłośniejsi bolszewicy. Przeszukano nary, znaleziono istny magazyn broni. Teraz szło o wydobyte «buntowszczyków» z wagonu.

Straż z nastawionymi karabinami otoczyła wóz. «Zaloga» wezwano do wyjścia. Wezwania było bezskuteczne. Nikt się nie ruszył. A że straż widocznie obawiała się granatów ręcznych, więc przez długi czas obleciało było daremne. Ukraińcy nie chcieli iść do szturm, bolszewicy wysiadać.

Do sali, gdzie znajdowaliśmy się, wpadł jakiś «starszyna».

— Za dworzec, bo tu będą strzelać! Wszystko runęło przez drzwi, w błoto na śnieżyce. Z za płotu przypatrywaliśmy się pociągowi, nadełuchując, rychło li zacznie się strzelanina. Nic jednak takiego nie nastąpiło. Bolszewicy, widocznie zmuszeni w jakiś nieznanym sposób, zaczęli opuszczać wagon jeden po drugim. Widzieliśmy, jak ich chwytało i tłuczono kolbami w sposób zwierzęcy. Było to straszne.

Po chwili rozeszła się wiadomość, że pociąg ma ruszyć. Złożyliśmy naradę. Część chciała wracać do Bohusławia, lecz żona moja z wielką stanowczością zaprotestowała przeciw temu.

— Skoro raz tu jestem, nie ruszę się, póki nie pojedziemy. Powrót? Ani mowy.

W tej samej chwili zjawiała się «władza» ukraińska, zapytując, czy ktoś nie umie po niemiecku tak dobrze, aby służyć za tłumacza w rozmowie, jaką chce prowadzić niemiecki komendant stacji. Ofiarowałem się, w myśli, że to może dać sposobność do odjazdu tym pociągiem. Za chwilę stanąłem przed owym majorem.

Nie pamiętam nazwiska komendanta Niemca, który kierował stacją Mironówka — opowiadał dalej mój świeżo z Podola przybyły znajomy. — W chwili, gdy zjawilem się przed nim, aby objąć niespodziewaną rolę tłumacza, stał przed jakimś człowiekiem w bluzie robotniczej i pokazywał mu zegarek, przemawiając równocześnie z wielką usilnością i z dużym nakładem gestów porozumiewawczych. Ów człowiek stał i kręcił głową na znak, że nie rozumie.

Przystąpiłem bliżej i zacząłem «tłumaczyć».

— Potrzebną lokomotywy i jednego wagonu — powiedział komendant. Za pół godziny ma to wszystko stać tu, przed peronem. Jadę.

I podsuwał przed oczy maszyniście — taką bowiem funkcję pełnił ów człowiek — zegarek, wskazując palcem dużą wskazówkę.

Przełożyłem dosłownie. Maszyni-

sta był niezmiernie zdziwiony. Prawdopodobnie jeszcze nikt nie sądził od niego jakiejś roboty w terminie półgodzinnym.

— Wagon jest i lokomotywa się znajdzie — odpowiedział za moim pośrednictwem. — Ale popsuta.

— Czy można ją naprawić? — spytałem w imieniu komendanta.

— Czemu nie? Można.

— Czy będzie gotowa za pół godziny?

— Nie — odparł przez moje usta.

Komendant poruszył się niecierpliwie. Później dowiedziałem się, iż maszynista w ogóle nie chciał zrazu przyjść na wezwanie. Przybyłej «władzy» ukraińskiej oświadczył poprostu, że ani mu się śni.

Komendant wytłumaczył wówczas na mię «władzy», że pośle dwóch żołnierzy i maszynista napewno przyjdzie. Zapewnienie to, przetłumaczone opornemu, dziwnie poskutkowało, mimo zwiędłości. Otóż teraz komendant również wyraził pewność, że lokomotywa będzie jednak naprawiona w ciągu trzydziestu minut. Powtórzyłem to człowiekowi w bluzie, poczem musiałem znów eksplikować komendantowi po niemiecku wszystkie tłumaczenia maszynisty, że pompa zepsuta, rury cienkie, kurki się nie domykają, a jeżeli pociąg w drodze stanie, to jego powieszają, więc woli nie przyjmować odpowiedzialności. Komendant wysłuchał, i nie przecząc nicemu, powtórzył krótko:

— Za pół godziny. Czeka.

Maszynista poskrobał się w głowę i za pół godziny lokomotywa z wagonem stanęła u wejścia do poczekalni.

Nim to się stało, żona moja zjawiała się przed komendantem. Nigdy nie mówiła dobrze po niemiecku. Teraz wyraził sypały się jak groch.

— Musimy pojechać, prosimy o zrobienie miejsca w pociągu, konieczne, czekamy tak długo, jeżeli pan komendant zechce, to napewno.

Przypadek dopomógł nam. W jednym z wozów jechali wracający do kraju jeńcy niemieccy. Komendant dopytał się do tego wagonu i na zapytanie jego, czy znajdzie się dla nas miejsce, odpowiedziano potakująco. Za chwilę zaczęliśmy drapać się do środka.

O siedzeniu oczywiście mowy nie było. Ławy zajęte. Jedyne miejsce możliwe przy samym piecu, rozpalonym do czerwoności, na kuferkach. Całe towarzystwo nasze usiadło tak i zaczęliśmy czekać na odjazd.

Okazało się, że pociąg ruszy jutro rano (rzecz działa się nad wieczorem).

Nazajutrz staliśmy dalej w miejscu do pierwszej po południu nie ruszając się z wagonu, aby ktoś mijając nie zajął. Po pierwszej sygnał — ruszyliśmy.

Nie opiszę panu wrażenia, jakie nas ogarało. Nakoniec! — pomyśleliśmy. Nie czuliśmy swędo z pieca, ani zadachu, wprost potwornego. Dopiero później żona zatrula się czadem, ja dostałem jakiejś trudnej do określenia choroby, leżałem, jak trup, bez tętna. Pociąg niezatrzymywał się na stacjach, jechał dalej. Nie wiem, jak długo to trwało, naprawdę nie potrafiłbym określić. W stanie półjawy, półsnu pędziliśmy tak, aż ukazał się Kijów.

Tam dymiała jeszcze krew ofiar bolszewickich, rozstrzeliwanych tysiącami, jak opowiadano, przez bolszewików, nim wycofali się przed wojskami niemieckimi. Podobno kilka tysięcy ludzi zginęło od karabinów tej dziczy. Znaleziono, jak słyszałem, listę oficerów Ukraińców, wyszukiwano ich i stawiano przed karabin. Cywilnych także nie oszczędzano. Kto legitymował się papierem, wydanym przez «władzę ukraińską», szedł na śmierć. A przecież prawie każdy miał taki papier przy sobie z czasu rządania «Ukrainy» przed wejściem bolszewików. Cudem więc nazwać można, gdy ktoś uszedł kuli...

(Dz. Miński).

Fałszywy komendant dworca.

Przed trzema miesiącami przyjechał na dworzec kolejowy w Sądowej Wiszni chorąży austriacki i przedłożył naczelnikowi, naturalnie sfalshowane, dokumenty i telegramy z ministerjum, mianujące go wojskowym komendantem dworca kolejowego w Sądowej Wiszni.

Naczelnik stacji udzielił mu ubikacji na mieszkanie i biuro.

Był to tymczasem najpospolitszy złodziej ze Lwowa, Aleksander Mrak.

Zażądał on od etapowej komendy dwudziestu żołnierzy do służby, porozdzielał ją, postanawiał posterunki i zaczął wszystko «rekwirować».

Urządzał rewizje w pociągach, jeżdżąc na przestrzeni Lwów — Przemysłu, przyczem konfiskował jadącym nietylko prowianty i rzekomo kradzione rzeczy, ale sam nawet okradał jadących z pieniędzy.

Dopiero niedawno temu żandarmowi coś nie podobał się ów «komendant dworca». Pocięła ona go śledzić, a pewniwszy się, że to zwykły złodziej, przystąpiła do jego aresztowania.

Żandarm zastał go w kancelarji na dworcu w Sądowej Wiszni, gdy właśnie zmęczony podróżą odpoczywał, odpiąwszy poprzednio bagnet i rewolwer. Mrak przed samem aresztowaniem chciał jeszcze chwycić za browning, aby się bronić, lecz w tem przeszkodził mu żandarm. Aresztowanego Mraka zakuto w kajdany i odstawiono do sądu wojskowego w Przemysłu.

Stwierdzono, że Mrak proceder ten uprawiał już przez dwa lata.

Zjeżdżał na małe stacje kolejowe, gdzie nie było wojskowego komendanta i tam zakładał sobie biuro. Gdy już grunt palił mu się pod nogami, związał biuro i przenosił się gdzieś indziej. Przed Sądową Wisznia «urzędował» on w Żurawicy.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”
 Ku uczczeniu dnia imienia Szanownego dyrektora szkoły handlowej, p. Jana Lachowicza, składają klasa III i IV do jego rozporządzenia 26 mk.

2-ch

ładnie umeblowanych pokoi z kuchnią poszukuje w okolicach ul. S-to Jerskiej. Oferty proszę składać do adm. «Dziennika Wileńskiego» dla «Lokatora». R. Saneer, ul. Węglowa 14/9. 445

Suchy opał

wyborowy. Alexandrowicz, Mostowa 12—19, od g. 1—3. 447

Siatki do włosów tuzinami i na sztuki, farbę do materjałów, proszki do białizny, farbki, krochmal, kremy do twarzy, ręk i obuwia, **esencję octową, sól, cytrynową** oraz rozmaite perfumeryjne i apteczne towary poleca **skład apteczny I. Szambedala, W. Pohulanka 12, wprost teatru.** 409

Organista,

uczeń p. Nowalisza, poszukuje posady. Prowadzi chór i kancelarję. Wilno, ul. Rakowa № 7 m. 7, Bronisław Purwin. 427

Do wynajęcia

sklep z mieszkaniem, oraz różne inne mieszkania po 3, 4 i 5 pokoi z wodą i elektrycznością. S-to Jerska 35—4, Karmin. 371

Pantofle brezentowe na losowych i skórzanych podszwach, a także pantofle ranne. Dostać można tylko u **Panarskiego, Stefańska 22.** Poszukując umiających robić drewniane kopyta. 440

Do sprzedania

tartak parowy z lokomotywą w zupełnie dobrym stanie. O warunkach zapytać: Ul. Wielka, hotel Hanna, № 42, u p. Mikoszy. 407

Parobka,

uczciwego człowieka, potrzebuję do konia, warunki bardzo dobre. Ofiar-na 2—14, od g. 12—1 i od 7 wiecz. Marja Römerowa. 431

Do wynajęcia

mieszkanie ładne, tanie, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, które może służyć za letnisko. Sołtańska (d. Werkowska) № 20, Bukowiecka. 432

Mieszkanie

d-ra Pizaniego w ogrodzie do wynajęcia. Popławy 3 (daw. dom Straus-sa). Zgłaszać się do gospodarza od 2—5-jej, Kuzensztal. 440

Mieszkanie

potrzebne z 3—4 pokoi z wodą, elektrycznością, słoneczną, w obrębie S-to Jerskiej, Wileńskiej, Portowej i Garncarskiej. Oferty z warunkami w Adm. «Dz. Wil.» B. Bitnerowa, S-to Jerska 28/6. 439

Młody osłowiek

piśmienny, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub jakiegokolwiek pracy, może na wyjazd. Końska № 4, Pili-powicz. 455

Krowa mleczna

do sprzedania z powodu wyjazdu. Sołtaniszki—Lipowa № 1—1, od g. 11—2 pp., Gryzer. 451

Panny do szycia potrzebne. Dobroczynny 1—6, Kucharzewska. 456

Króliozki

małe miesięczne rasowe śliczne do sprzedania po 6 mk. para. Od g. 12—1 lub wieczorem po 7-jej. Ofiar-na 2—14, Marja Römer. 431

Kowal-słusarz

(kawaler) poszukuje posady do majątku lub w mieście. Kalwaryjska 71. 436

Potrzebny

zaraz na ordynarję pracowity, energiczny rządca rolny. Ze świadectwami uprasza się zgłaszać listownie: p. Olita, majątek Promień, K. Wodzyński. 463

Stróż potrzebny. Zgłaszać się do magazynu. Zamkowa 7, K. Rio. 444

OGRÓD BOTANICZNY.

W sobotę, 29, i niedzielę, 30 czerwca 1918 r.

**NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO DLA DZIECI
WIELKA ZABAWA LETNIA.**

2 orkiestry, chóry, zabawy i wyścigi dziecięce. Balet w układzie Ciesielskiego.

LOTTO.

Początek o godz. 3-ej po południu.

Wejście do ogrodu: dla dorosłych 1 mk., dla dzieci 40 fen.

**KINEMATOGRAF
"Helios"**
Bóg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Program na 29 czerwca do 2 lipca włącznie.

KOPALNIA „CECYLIA”, ciekawe, z natury.

INDJANKA,

bardzo zajmujący obraz w 3-ch częściach.

WUJASZEK Z AMERYKI, arcywesoła komedia w 3-ch częściach.

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty stałe wolnego wejścia od 24/VI—918 na przyszłość są nieważne.

**SZKOŁA TAŃCA
MAKS FROST,**

Wileńska 17—2,

przyjmuje uczeni na naukę teoretyczną i praktyczną oraz dzieci od lat 6-ciu. 449

NA SEZON!!! Win Węgierskich, Kościelnych, Madery, Portwejn, **Wielki wybór.**
Wedlin, Herbaty rosyjskiej, Kawy, Cacao prawdziw. holendersk. i innych towarów kolonialnych.
polecą **DOM HANDLOWY „B-CIA GOŁĘBIEWSKY”,** ul. Trocka Nr. 3.

Dla palaczy-znawców. Papierosy i tytoń poleca **Wielki wybór cygar.**
Stanisław Weisfater, Wielka 26, (Zamkowa) wprost kościoła św. Jana.

Doktor Aleksander Wincz

po powrocie do **WILNA**

wznowił przyjęcia chorych

(codziennie od g. 9—10 rano i 5—7 wieczorem. 428

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Zawalna Nr. 22 m. 8.

Biuro Techniczno-Budowlane

FIRMA:

inż. Marjan Lutostawski

projektuje i wykonuje:

Budowle i urządzenia wodne: szluzy, upusty, instalacje kół wodnych, turbin i t. p. **Młyny.**

Odbudowa zniszczonych budynków ze specjalnym uwzględnieniem konstrukcji żelazno-betonowych.

Adres tymczasowy: **Tombakowa 25, obok W. Puhulanki, przy budowie kośc. Serca Jezusowego.**

Kierownik biura inżynier **Teofil Szopa.** 425

Najlepsza sposobność z bogactwa się w dzisiejszych czasach!!!

Dn. 9 lipca 1918 r. zaczyna się ciągnięcie 1-ej klasy

Wielkiej 238 Królewskiej Pruskiej Klasycznej Loterii.

Co drugi los wygrywający: 428,000 losów — 214,000 wygrywających.

Największe wygrane. 375

800.000, 500.000, 300.000, 200.000, 150.000, 100.000 mk. itd.

Oficjalna cena losu	1/1	1/2	1/4	1/8
	40 mk.	20 mk.	10 mk.	5 mk.

Także losy wszystkich innych loterii można dostać w kantorze

M. BRAUNA, Wilno, Zawalna 24—4, róg Trockiej.

Wyjaśnienia i plany bezpłatnie; zamówienia z prowincji wykonywa się natychmiast. Wygrane wszystkich loterii wypłacam w moim kantorze.

Kilka projektów nazwisk rosyjskich dla pp. bolszewików, noszących nazwiska o brzmieniu cudzoziemskim.

- Schafskopf Szmul — Owczynnikow Stiepan.
- Schelmuker Dawid — Krassawcew Danił.
- Firnkas Jojne — Kesin Iwan.
- Katzenmilch Naftal — Koszkin Mikołaj.
- Pinskier Abram — Pinczuk Aleksander.
- Glassglanz Mojsze — Stieklow Michał.
- Kaltkugel Icek — Chołodnikow Ijodor.
- Lügerzung Aron — Prawdolubow Amfijan. (Mucha).

**WACŁAW
BIERNACKI,**
fabrykant organów kościelnych
W WILNIE
(zaul. Oranżeryjny Nr. 3)
podaje do wiadomości Czcigodnej swej klienteli, że fabryka egzystuje i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie organmistrzostwa.

Sklep Stow. Spożywczego „Zjednoczenie”
został przeniesiony
z ul. Zamkowej, róg załka Ś-to Michałskiego,
na ul. Królewską (Botaniczną) Nr. 1.
Artykuły spożywcze po najniższych cenach. 465

NOWOOTWORZONY SKLEP SPOŻYWCZY
pod firmą 404
I. TUCZYŃSKI (spółka Tuczyński i Poskoczymówna)
ul. Wielka Nr. 26.
Poleca wszelkie produkty spożywcze, nabiał i owoce. Ceny umiarkowane.

**OSZCZĘDZAJCIE
PODESZWY
PLYN „REKORD”.**
Konserwuje podszewy skórzane. Chroni je od wilgoci. Zapobiega prędkiemu zdzieraniu się takowych. 434
Wyrób: **Jana Mazurkiewicza, Wilno, ul. Dominikańska Nr. 11.**

ZASZCZYCIENIE UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody. 247
12 prawdziwych fotografii tylko za 1r. 50 k.
i inne niższe ceny do 1-go lipca.
Fotografowie: **Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazylińska 5.**
Fotograficzne broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

Dr. P. Ptaszyński
choroby wewnętrzne,
specjalnie serca i płuc.
Przyjmuje od g. 10—1 i 4 1/2—7-ej.
Zaul. Dobroczynny 2-a—1.

Potrzebny strycharz
na wyjazd do robienia i wypalania cegły. Zgłaszać się: Kalwaryjska 21, IV cyrkul, Piotr Zaleski. 396

**PRACOWNIA KRAWIECKA
W. Zakrzewskiego**
poleca się uwadze Sz. Klienteli, że przyjmuje oprócz nowej roboty reparać, nicowanie i pranie chemiczne. 441
Zamkowa Nr. 12.

GORSETY, pasy i staniki gotowe i na obstatunek poleca w dużym wyborze firma «Jeanette», Ś-to Jerska 22—30, pierwsza brama za cukiernią Szuralla. 333

Obstatunki na **torf opałowy**
przyjmują się w niedzielę i środę od g. 3—5 pp. 457
Królewska 7—2, Kwintowa.

2—3 umebl. pokoje
z oświetl. elektr. i innymi wygodami, ewent. z kuchnią, w centrum miasta (na Ś-to Jerskiej albo w pobliżu) poszukuje się zaraz. Oferty pod adresem: Dr. Jerzy Szaufla, W. Puhulanka, II-a, m. II. 457

OBICIA
papierowe, szczerki do zamiatania i szorowania, galanterję szczerkarską; laski, szpicruty i zapalniczki różnych systemów polecają w wielkim wyborze **K. Rymkiewicz i S. Borkowski, Wilno, Ś-to Jerska 9.**

Dr. W. Kieżun,
choroby wewnętrzne
specjalnie płucne.
Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz. w niedziele 10—12.
Uniwersytecka 9—15.

SER tyłczyki,
OLEJ do smażenia,
KAWĘ mieszaną funt 3 m. 50 f. i inne towary spożywcze poleca **WĘGIEWICZ I ZWIĘDRYŃSKI,** Ś-to Jerska 7. 464

**Tol I-a, smolony,
Gwoździe budowlane,
Gwoździe do gontów,
Cement,
Szkło do okien,
Smary do wozów,**
sprzedaje „Pommersche landwirtsch. Hauptgenossenschaft w Libawie. 13

**Jedyna w Wilnie
chrześcijańska pracownia
jubilersko-grawerska**
przy magazynie T. Filipskiego,
Zamkowa Nr. 6, 458
wykonuje monogramy, faksymile, herby, żetony na emalii i reparaćje.

Chcę nabyć
ozdobny duży do elektryczności
pająk salonowy.
Adres: Ś-to Jerska Nr. 11.
Antoni Rucewicz.

KUPEJĘ:
pianina i fortepiany
maszyny do pisania z rosyjsk. i łacińsk. alfab. Maszyny do szycia. Kasy żelazne, ogniotrwałe i inne. Gramofony, patfony i płyty. Muzyczne szkatułki, skrzypce, mandoliny, gitary i balalajki. Rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble itp. Kwity lombardowe Szawedano, Wileńska 16—2, od g. 2—4 wiecz. wejście z frontu. Przyjmują do reparaćji maszyny do pisania. 446

Z powodu wyjazdu
do sprzedania nowe pianino koncertowe i kasa ogniotrwała. Szpitalna 7—4, Seldin. 438

FLANCE
buraków pastewnych 50 fen. za setkę. Dzielna Nr 38, (Zwierzyniec) hr. Krasicki. 418